

Powódź na falach eteru

W akcji pomocy, jaką w obliczu katastrofy powodziowej zorganizowały zarówno władze państwowe jak i wszystkie warstwy społeczeństwa, na jedno z miejsc naczelników wybiła się działalność Polskiego Radja. Olbrzymia rola, jaką mają dla szerokiego ogółu transmisje na falach eteru, okazała się w tym wypadku w całej pełni.

Postęp i kultura mają swoje ujemne strony: do takich należy trzeźwienie lasów, pod wpływem którego został osłabiony ten naturalny hamulec, jaki w spływaniu wód z ulewnych deszczów stanowiło dawniej gęste posyście ziem polskich lasami, zwłaszcza w górach; w rezultacie zdarzają się coraz częściej powodzie w rozmiarach przedtem nieznanym lub tylko wyjątkowo notowanych. Ale zarazem kultura przynosi z sobą także nowe możliwości, które dawniej były nawet nie do pomyślenia. W ciągu szeregu dni dla olbrzymich rzesz ludności na terenach powodziowych jedynym łącznikiem ze światem był aparat radiowy, toteż przy każdym z nich czuвано bez ustanku. W tych ciężkich dniach transmisje radiowe odgrywały niesłychanie doniosłą rolę dobroczynną, niezrządkiem wręcz opatrnościową.

NA WIEŚĆ O POWODZI

Polskie Radio — trzeba to przyznać i z uznaniem podkreślić — dołożyło wszystkich sił, aby jak najlepiej wypełnić przypadłą mu misję. Na wieść o powodzi skomu-

nikowano się natychmiast z rozgłośnia krakowską, której poleceno sygnalizowanie przebiegu powodzi w przerwach między audycjami oraz nawiązanie kontaktu z krótkofalowcami znajdującymi się na terenie powodziowym. Stacja krakowska nawiązała też łączność z krótkofalowcami w Zakopanem, Krynicy, Cichym Potoku i Nowym Sączu, a jej informacje okazały się bardzo cenne dla władz administracyjnych w ich akcji.

ROSNĄCE TEMPO

Pierwszy komunikat powodziowy nadał Kraków w poniedziałek wieczorem o 22,13 — 22,15. We wtorek były już trzy specjalne audycje powodziowe: o 16,00, o 21,38 i o 23,08. W tym dniu zaczęła też funkcjonować skrzynka dla powodzi. W środę ilość audycji dosięga 10-ciu, a w czwartek 12-tu. Na piątek projektowano 7 audycji, w rzeczywistości było ich — 9. Tak samo program sobotni, początkowo obliczony na 4 audycje, został znacznie rozszerzony.

Już sama wymowa tych rosnących cyfr ilustruje dostatecznie rozmiary akcji podjętej przez Polskie Radio i jej doniosłość. Jeszcze zaś wymowniejsza jest rozległość dziedzin, które akcja ta obejmuje.

KOMUNIKATY I REPORTAŻE

Przedewszystkiem więc — służba informacyjna. Niezależnie od komunikatów oficjalnych, nadawanych w najgorętszym okresie po kilka razy dziennie, zorganizowa-

no specjalne reportaże.

W środę popołudniu przed mikrofonem rozgłośnia krakowskiej stanął znany lotnik i autor kpt. Meissner, który dopiero co powrócił z lotu ogarniającego sytuację na terenie powodziowym. Wstrząsającą jego opowieści słuchała z zapartym oddechem cała Polska. W środę wieczorem nadano reportaż z Suche, w chwili później o postępie powodzi w Krakowie informował mikrofon zainstalowany u stóp Wawelu. W piątek wieczorem wreszcie red. Jan Piotrowski, który znalazł się na terenie powodzi zaraz w pierwszych chwilach i później był przez parę dni odcieci, zdał sprawę za pośrednictwem stacji krakowskiej ze swoich niezwykle przeżyć.

W ten sposób radio zastąpiło i pobiło co do szybkości telegraf i telefon, które zresztą w miejscowościach ogarniętych powodzią były przeważnie zerwane. Dzięki radju cała Polska mogła być duchowo obecna na terenach powodziowych i otrzymywać z nich natychmiastowe informacje — przede wszystkim, niż zdołała niemi podzielić się z publicznością prasa.

NAWIĄZYWANIE ŁĄCZNOŚCI

Drugą dziedziną działalności radiowej w dniach powodziowych — o wiele jeszcze donioslejszą, bo mającą na celu nie tylko zaspokojenie ciekawości, ale czynny udział w akcji pomocy — było nawiązywanie łączności między władzami a terenami odcieci. W ten sposób do władz kierujących dyspozycje, rozkazy i instrukcje, za jego pośrednictwem komunikowano się z odcieciami urzędami pocztowymi i innymi.

Dzięki radju wreszcie można było zaopatrzyć w żywność szereg miejscowości, które w razie przeciwnym nie byłyby objęte akcją ratunkową, gdyż nie o nich nie wiadomo: rozścielane bowiem przez ludność stosownie do radiowych instrukcji, płachty sygnalizacyjne, informowały śpiących z pomocą lotników, gdzie i jaka pomoc jest w danej chwili najpilniej potrzebna.

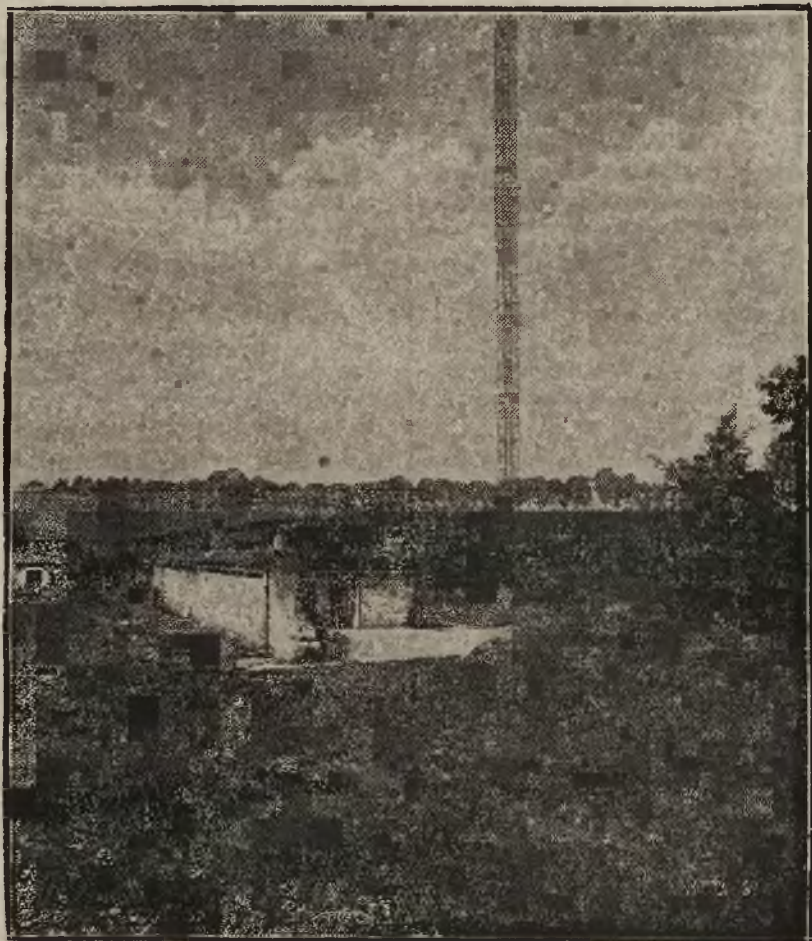
NOWA SKRZYŃKA

W najszerszych zaś rozmiarach spełniło radio swoją misję jako czynnika łączności, o ile chodzi o kontakt między powodzianami a ich rodzinami. Dzięki tej skrzynce tysiące rodzin, zaniepokojonych o los swoich najbliższych, mogło z ulgą odetchnąć, wysławszy uspokajające wiadomości i na wiążąc spowrotem przerwany kontakt. Dzień po dniu długim szeregiem ciągnęły się te komunikaty, nadawane stylem telegraficznym — a ileż z nich spływało do brodziejstwa, ile pokrzepienia, uspokojenia, otuchy!

Każdy, kto słuchał tych komunikatów, choćby nie był w nich bezpośrednio zainteresowany, zdał sobie doskonale sprawę, jak nie zwykle potężna bywa działalność radja w takich wypadkach.

Obecnie zaś przylączy się jeszcze jedna dziedzina: pomoc radja w apelowaniu do szerokiego społeczeństwa w akcji składkowej na rzecz powodzi. Każdy, kto słuchał transmisji powodziowych — a zwłaszcza już każdy, kto korzystać mógł z pośrednictwa w komunikowaniu się ze swymi najbliższymi, udzielanego przez Polskie Radio zupełnie bezinteresownie — spełni niewątpliwie swój społeczny obowiązek, przyczyniając się do łagodzenia skutków klęski.

Z radiostacji krakowskiej



Anteny nadawcze rozgłośnia, która odegrała największą rolę w akcji pomocy ogarniętym powodzią

Z anten całego świata

Osobliwości odbioru w samochodzie. Liczba aut w Ameryce, zaopatrzonych w odbiorniki radiowe, przekracza milion. Aparaty, używane w samochodach, muszą być względnie trwałe, gdyż antena jest z konieczności krótka, a sama karoserja wozu stanowi zapórę dla fal radiowych. Zwykle, antena samochodowa ma postać miedzianego ekranu wbudowanego w dach wozu. Odbiornik zasilany jest bezpośrednio prądem z baterji samego wozu. Podczas jazdy odbiór ulega stałym nieraz bardzo interesującym zmianom. Mijane sieci elektryczne niejednokrotnie zakłócają odbiór. Słuchana stacja może całkowicie ginać podczas przejazdu obok wysokiego budynku lub pod mostem. Tego rodzaju fadings występują wyraźnie zwłaszcza podczas jazdy w okolicach górskich.

Transmisja z lodowców. W cyklu swoich letnich wędrowek mikrofonowych, radiofonja austriacka organizuje w końcu lipca r. b. transmisję z jednego z lodowców, leżących w górach Tyrolu. Transmisje górskie są popularne wszędzie, a pamiętajmy, iż swego czasu radiofonja francuska przeprowadziła reportaż z masywu Mont Blanc. Radiofonja polska w dorobku swoim posiada szereg transmisji z okolic górskich. Są to głównie reportaż związane z zawodami narciarskimi.

Abonament dla aparatów telewizyjnych w Czechosłowacji. Czeskie Ministerstwo Poczt zdecydowało, że narażone aparaty odbiorcze telewizji nie podlegają żadnej opłacie rejestracyjnej oprócz normalnego abonamentu radiowego. Posiadacze takich aparatów mają jednak obowiązek rejestracji ich, gdyż Ministerstwo Poczt

prowadzi specjalną statystykę w tej dziedzinie.

Fortepian radiofoniczny. Parę miesięcy temu „The Music Trade School” w Londynie zorganizowało konkurs na fortepian najbardziej mikrofoniczny: 14 fortepianów stanęło przed mikrofonem BBC. Jury słuchało przez głośnik. Okazało się, że pierwsze miejsce zajął instrument, zbudowany ze specjalnym uwzględnieniem potrzeb mikrofonu, bijąc najlepsze i najbardziej słynne marki fortepianowe.

„Enfant Terrible” radiofonji europejskiej. Seisik w eterze spowodowały dużą ilość pracujących w Europie rozgłośnia sprawił, iż dąży się odczuwać dotkliwy brak fal, na których mogłyby pracować poszczególne rozgłośnie. Zagadnienie odpowiednie i jaknajbardziej praktycznego podziału fal absorbuje oddawna już Międzynarodowa Unia Radiofoniczna, której decyzjom podporządkowała się przeważnie wszystkie rozgłośnie.

Jest jednak kilka stacji, które pozwalają sobie na nierespektowanie uchwał Międzynarodowej Unii Radiofonicznej. Prawdziwym enfant terrible radiofonji europejskiej jest rozgłośnia Luxemburg, której głównym celem jest reklama wielkich firm niemieckich, francuskich i belgijskich. Stacja ta nie tylko, że nie chce się dostosować do postanowień M. i R. i zwał nie fale, na której jure caduco pracuje, lecz zapowiada zwiększenie swej mocy do 500 klw. Niewątpliwie sprawą tą zajmie się na najbliższym posiedzeniu Międzynarodowa Unia Radiofoniczna.

Radiofonja szkolna w Czechosłowacji. Radiofonja szkolna obejmowała w Czechosłowacji dotychczas jedynie szkoły powszechne. Obecnie ministerstwo oświaty nosi się z zamiarem rozszerzenia tej działalności również na szkoły średnie. Do pracy na byle zaopieczniony tak radio, jak i film dźwiękowy, przyczem oba te nowoczesne środki współpracy ze szkołą i rozszerzenia jej horyzontu mają być traktowane jako godziny obowiązkowe. Jak wiadomo również i w Polsce, radiofonja oddaje duże usługi szkolnictwu, organizując audycje specjalnego typu dla szkół.

Akcja krótkofalowców

Polski Związek Krótkofalowców polecił oddziałowi krakowskiemu i lwowskiemu zorganizowanie łączności na falach krótkich z miejscowościami, pozbawionymi połączeń telefonicznych i komunikacji. Związek zarządził również pogotowie krótkofalowców w miejscowościach zagrożonych powodzią.

„Fidelio” Beethovena Transmisja sobotnia z Salzburga

„Fidelio” jest jedyną operą, jaką Beethoven napisał. Pochodzi z r. 1805, a więc z lat, kiedy rewolucja francuska rozpalila ludzkie umysły i serca. Okrucieństwa rewolucji, poświęcenie i heroizm bohaterów zaprzatają ogólną uwagę. Szereg kompozytorów pisze muzykę do tekstu „Leonory”; w repertuarze operowym utrzymują się tylko dzieła Beethovena pod nazwą „Fidelio”. Beethovena, którego muzyka posiada często głębo-

kie etyczne podłoże, pociągała głównie właśnie etyczna strona tekstu.

Fidelio — to kobieta, Leonora, która postanowiła ocalić z więzienia swego ukochanego męża Florestana. Uwięził go bezprawnie wróg jego, okrutny Pizarro. Florestanowi grozi śmierć, Pizarro chce bezbronnego własnoręcznie zgładzić. W tym celu nakazuje strażnikowi więzienia wykopać w ciemnej celi więzionej grób. W łaski strażnika wkradł się młody chłopak, Fidelio. Pod pozorem chęci pomagania strażnikowi, dostaje się do celi Florestana i tutaj, w chwili, gdy Pizarro chce wbić sztylet w serce bezbronnego Florestana, Fidelio — Leonora zasłania ukochanego męża własnym ciałem, grożąc Pizarrowi pistoletem. W momencie największego niebezpieczeństwa rozlega się ostrzegawczy sygnał. Przybył minister, zwierzchnik Pizarra, by ukroczyć jego swawolę. Okazuje się, że Florestan to stary przyjaciel ministra. Pizarro dostaje się do więzienia. Wierność i miłość małżeńska zwyciężyła.

Muzyka do tego dzieła wstrząsa swą dramatycznością, prawdziwością wyrazu i głębią tragizmu. Dzień 28 lipca — (godz. 19.10) w którym transmitowany będzie „Fidelio”, jakoteż dni koncertów salzburskich należeć będą zapewne do pamiętnych przeżyć muzycznych.

SŁUCHAJCIE

NAJWAŻNIEJSZE AUDYCJE STACJI WARSZAWSKIEJ OD NIEDZIELI 22.7 DO SOBOTY 28.7.

NIEDZIELA:

10.00 Nabożeństwo ze Lwowa. 12.10 Poranek muzyczny — ork. symf. P. R. i L. Dworakowski (skr.). W progr. m. in. Konc. skrzypcowy Viotiego. 13.00 Pogad. muzyczna: Cudowne dzieło w muzyce — R. Chojnacki. 13.45 Odczyt „Szlakiem Mickiewicza” (Tr. z Wilna). 16.45 Tr. z meczu tenisowego o puchar Davisa Polska — Belgia. 18.00 Fragment teatralny. 18.45 Felj, literacki: Rozmowa ze słuchaczami o Teatrze Wyobraźni — Z. Marynowski. 20.12 Konc. popul. — ork. P. R. i Umberto Macnez (ten.). 21.02 „Na wesolej lwowskiej fali” — fala Nr. 62: „Kongres śmiechu”, komedia muzyczna radjowa J. Tota.

PONIEDZIAŁEK

16.00 konc. muz. lekki z udz. H. Makowskiej (sp.). 17.00 Dialog dla dzieci: „Historia małej Siki”. 19.15 Reportaż z cyklu „Wędrowni mikrofonu po Polsce”: Jak żyje Wilno. 20.12 Konc. popul. — ork. symf. P. R. i K. Czarnecki (ten., tr. z Pozn.).

WTOREK:

18.15 Konc. kameralny — B. Ginzburg (viol.). I. Rosenbaum (fort.). 20.12 Operetka „Kobieta nowoczesna” J. Gilberta.

ŚRODA:

16.00 „Jarossy w ekstrakcie”, mikrowej. 17.15 Konc. J. Czosnowskiego (klarnet), tr. z Wilna. 20.12 Muz. lekka ze Lwowa — zesp. mandolinistów Hejnał i chór lwowskich rewellersów. 22.25 Wizyta mikrofonu

u państwa Bigdalskich (wieczór III). 23.05 Specjalna audycja dla uczestników polskiej wyprawy polarnej na Spiczberg.

CZWARTEK:

18.00 Stuchowisko „Człowiek, który widział diabła” wg. Leroux, tr. z Krakowa. 21.12 Konc. popul. — ork. symf. P. R. K. Wilkomirski (viol.).

PIĄTEK:

16.00 Radjokabaret muzyczny (wesola audycja) w oprac. J. Boczkowskiego. 16.40 Tr. z międzypaństw. meczu tenisowego Polska — Dania. 20.12 Konc. symfoniczny — ork. P. R. i J. Czapliski (sp.). W progr. m. in. suit: J. S. Bacha D-dur na 2 oboje, 3 trąbki, kotły i kwintet smyczkowy oraz Ravela „Le Tombeau de Couperin”.

SOBOTA:

16.00 Konc. muzyki żydowskiej — ork. P. R. p. d. H. Szpilmana, chór Szneura, L. Lurie (sopr.) i St. Goldfarb (ten.). 17.00 Tr. z międzypaństw. meczu tenisowego Polska — Dania. 17.15 Stuchowisko dla dzieci „Pinochio” wg. Collodiego, tr. ze Lwowa. 19.10 Tr. z Salzburga opery Beethovena „Fidelio” w wyk. ork. Filharmonji wiedeńskiej i solistów p. D. Ryszarda Straussa. Audycja ta będzie jednym z przebojów letniego sezonu muzycznego w Polskim Radju. 22.00 Konc. Chopinowski — Zb. Drzewiecki. W progr. Polonez es-moll (Nr. 2), Nokturn cis-moll (pośm.), Impromptu ges-dur (Nr. 3) i cztery Mazurki (Nr. 38, 33, 32 i 21).

Z tygodnia

Najważniejszy dział audycji ubiegłego tygodnia — transmisje radiowe w związku z powodzią — omawiamy już na innym miejscu. Jeszcze nigdy Polskie Radio nie miało takiej sposobności okazania, jak olbrzymie ma znaczenie, nie tylko pod względem informacyjnym, ale także jako pierwszorzędna placówka, wydająca współdziałającą z władzami państwowymi w akcji ogólnospołecznej.

WARTO ROZBUDOWAĆ

Pod względem organizacji i inicjatywy uczyniono też wszystko, co było możliwe. Nie można było tylko uczynić rzeczy niemożliwych — nie w sensie absolutnym, ale ze względu na środki techniczne. Sytuacja nadawała się doskonale do transmitowania reporta-

żu z samolotu, wyposażonego w radiową krótkofalową stację nadawczą: niestety pokazało się, że Polskie Radio taką przenośną, gotową każdej chwili do użytku, stacją krótkofalową, dotychczas nie dysponuje.

A swoją drogą, nie tak przecież dawno nadawano z tejże rozgłośnia krakowskiej bardzo ciekawy reportaż z samolotu, odbywającego podróż nad Krakowem. Czy stało się więc stało? Czy stacja radiowa na samolocie była wówczas jedyną wypożyczoną lub od tego czasu uległa zniszczeniu — czy też tamta audycja była tylko zrzęcznie zainscenizowanym słuchowiskiem?

W każdym razie rzecz zasługująca na uwagę: środki techniczne naszego radja, jeśli ma ono stać

na poziomie wszelkich wymagań, jakie przynosi życie, żądają zwiększenia i udoskonalenia środków technicznych, związanych z reportażem. Jak dotąd jest ich niesłychanie mało.

REPORTAŻE

W sprawie bowiem reportaży (poruszanej już kilkakrotnie w „ABC radjowym”) trzeba rozróżnić między dwiema zasadniczo odmiennymi kategoriami: temi, które da się zgóry obmyślić, rozplanować, przygotować i temi, które narzuca konieczność życiowa. Prawdziwym reportażem są właśnie te drugie. Tu jednak obok doboru ludzi niezbędny jest także potężny arsenał środków. Radio belgijskie potrafiło zorganizować monstre — reportaż z pogrzebu króla Alberta, wprowadzając w ruch kilkadziesiąt mikrofonów — u nas nie dałoby się, nawet zmobilizowawszy przenośne mikrofo-

ny wszystkich rozgłośnia polskich, dociągnąć ani do jednej dziesiątki.

Jeżeli chodzi o stronę wykonawczą reportażu, to nie była ona pod względem formalnym zbyt świetna i działała samą tylko treścią, której brakło niestety odpowiednio silnego ujęcia formy. Najciekawsze było opowiadanie przeżyć red. Piotrowskiego.

KRÓTKOFALOWCY

Z okazji doświadczeń, poczynionych w czasie powodzi, warto się także zająć polskimi krótkofalarstwem. Jest ono wprawdzie zrzeszone w osobny związek, ale trzeba było kilku dni od wybuchu powodzi, aby ten związek wystąpił wobec swych członków z nakazem współdziałania w akcji przeciwpowodziowej. Tymczasem krótkofalarstwo ma znacznie wprost nieocenione we wszelkich wypadkach, gdy zawiodą inne, nor-

malne, środki komunikacyjne. To samo, co było obecnie podczas powodzi, może się zdarzyć także podczas katastrof innego rodzaju, jak gwałtowne burze, zamiecie śnieżne i t. p. Krótkofalowcy nie powinni w takich wypadkach czekać dopiero na inicjatywę Polskiego Radja, ale samorzutnie komunikować się z najbliższymi rozgłośniami.

Nawiązanie takiego stałego kontaktu krótkofalowców z rozgłośniami lokalnymi P. R. i ich bardziej sprężyste niż dotąd zorganizowanie — to druga nauka z okazji powodzi, która nie powinna być pojęta w las.

AUDYCJE MUZYCZNE.

We wtorek studio warszawskie nadawało „Straszny Dwór” Moniuszki, dając sposobność szerokiej zagranicy do zaznajomienia się z tą, tak wartościową, operą. Audycja była wykonana z

wielką starannością i była zupełnie udana. Zastrzeżenia można mieć jednak co do tempa: miałam już sposobność z okazji koncertów Chopinowskich zaznaczyć, że niezawsze korzystne jest zmieniać nie andanta w allegro.

Co do tych koncertów, to coś się w nich popsło i to właśnie na urwanym przed końcem ballady koncertem p. Lewickiego. Odtąd już nie słysząc o transmisjach na zagranicę: czyżby zraziła się, niezawsze na wysokości wymagań stojącym, ich poziomem artystycznym?

Przy sposobności zaznaczyć, że skoro soboty Chopinowskie służą także raz na miesiąc do nadawania innej muzyki polskiej i innych poza fortepianem instrumentów, to wartoby pomyśleć tak że o Chopina sonacie woloncelowej, zbyt mało znanej — nawet w Polsce.

Marjan Grzegorzczak.